

50 - OBOWIĄZKI MĘŻA I ŻONY

Teraz zastanowimy się nieco głębiej nad Bożym planem doskonałego małżeństwa. Uważam, że jeśli przywiążesz szczególną wagę do tego rozdziału, to może on zmienić Twoje życie.

W ostatnim rozdziale mówiliśmy, że pomiędzy mężem i żoną musi być Bóg. Tylko wtedy ich życie będzie związane na zawsze, gdyż Bóg jest największą siłą, jaka istnieje we wszechświecie. Jeśli ich życie połączy cokolwiek innego, na przykład: pieniądze, rodzice, praca zawodowa lub dzieci, to zawsze będą mieli zamieszanie. Czy powinniśmy szanować naszych rodziców? Z całą pewnością! Ale nie można pozwalać, aby wtrącali się do naszego małżeństwa. Czy należy dbać o nasze dzieci? Oczywiście, że tak! Dla dzieci trzeba wiele zrobić i dużo poświęcić, jednak rodzice nie mogą ich kochać bardziej, niż siebie nawzajem. Taka jest wola Boża. Wielu wierzących nie jest posłusznych Bogu, bo kochają swoje dzieci bardziej, niż swojego współmałżonka.

W całej Biblii nie znajdziesz bliższego związku, niż relacja męża z żoną. Wiemy to z przykładu użytego w 5 rozdziale Listu do Efezjan. Tutaj nie jest napisane, że mąż ma traktować żonę jak prezes firmy. Czy wiesz, jaka jest różnica pomiędzy prezesem firmy, a głową w ludzkim ciele? Taka, że prezes firmy nie interesuje się życiem swoich pracowników, a głowa interesuje się każdą częścią ciała i każdą kończyną. Taka jest wola Boża.

W 5 rozdziale Listu do Efezjan, relacja męża z żoną jest zobrazowana jako tak intymna i bliska, jak związek głowy z resztą ciała. Czy można znaleźć bliższą relację niż związek głowy z ciałem? To najsilniejsza relacja, jaką można sobie wyobrazić. Nawet związek ojca z synem nie jest w Biblii przedstawiany jako związek głowy z ciałem. Matki i córki też nie są przedstawiane w taki sposób. Nawet związek rodziców i dzieci nie jest przedstawiany w taki sposób. Tylko mąż i żona. Bóg chce, aby w takiej bliskości żył tylko mąż z żoną. Innymi słowy, małżonkowie powinni kochać siebie bardziej, niż kogokolwiek innego. Jeśli bardziej kochasz dzieci, to zniszczysz swoje małżeństwo. Jeśli bardziej kochasz rodziców, to też niszcysz swoje małżeństwo. Jeśli bardziej kochasz swoją pracę, to także zniszczysz swoje małżeństwo. Zniszczysz je nawet wtedy, gdy bardziej będziesz kochać swoją służbę. Gdy mówię, że Pana należy stawiać zawsze na pierwszym miejscu, to nie znaczy, że w taki sam sposób należy traktować służbę. Pomiedzy Panem a Jego dziełem nie ma różnicy, jednak wiele osób źle to rozumie. Są ludzie, którzy zaniedbują swoje żony, bo służą Panu. Czy wiesz, jaki będzie tego skutek? Taki, że najpierw pogrzebiesz swoje małżeństwo, a następnie służbę. A czy Bóg chce, żebyśmy rujnowali nasze życie duchowe?

Chcąc zobrazować tę sytuację, weźmy za przykład budowę trzykondygnacyjnego budynku, który będzie miał trzy piętra. Fundamentem, który najpierw należy zbudować jest doskonała miłość Boża względem nas, objawiona w Jezusie Chrystusie. Na tym fundamencie trzeba zacząć budować, bo innego nie ma. Na fundamencie zaczynasz budować pierwsze piętro, którym jest Twoja relacja z Bogiem. Relacja z Bogiem, polega na chodzeniu w światłości, utrzymywaniu w czystości swojego sumienia i słuchaniu głosu Ducha Świętego, który mówi nam, z jakich brudów mamy oczyścić nasze ciało i ducha. Tak wygląda pierwsze piętro. Bez względu czy jesteś żonaty czy samotny, to w pierwszej kolejności musisz zacząć budować pierwsze piętro. Gdy już je zbudujesz, wtedy przechodzisz do budowania drugiego piętra. Drugim piętrzem jest wejście w stan małżeński i Twoja relacja z mężem lub żoną.

Więc po zbudowaniu relacji z Panem, zaczynamy budowanie relacji małżeńskiej. Tak więc, drugim piętrem są nasze relacje rodzinne. Następnie dochodzimy do budowania trzeciej kondygnacji, którą jest służba.

Jeśli jesteś starszym zboru, to zapewne wiesz, jakie wymagania stawia starszym 3 rozdział 1 Listu do Tymoteusza? Jest tam napisane, że starszy musi dobrze zarządzać swoim domem, musi być mężem jednej żony i wychowywać swoje dzieci w karności i posłuszeństwie. Dlaczego? Czytaj uważnie: „*Bo jeśli nie potrafi własnym domem zarządzać, to jak może mieć pieczęć o Kościół Boży?*” (1Tm 3:5). Wobec tego, co tutaj widzimy jako pierwsze, dom czy Kościół? Ten werset mówi bardzo jasno, że w pierwszej kolejności jest dom. Jeśli nauczysz się zarządzać własnym domem, wtedy będziesz mógł zarządzać Kościołem, bo jeśli nie potrafisz panować nad własnym domem, to tym bardziej nie będziesz umiał zapanować nad porządkiem w zborze. Jeśli Bóg nie zajmuje pierwszego miejsca w naszym domu, to nie będzie też zajmował pierwszego miejsca w służbie i wtedy nie mamy fundamentu, na którym można budować dzieło Boże. Słowo Boże mówi, że najpierw jest Bóg, później dom, a na końcu służba. Jeśli nie masz właściwie ułożonych priorytetów, to nie możesz wykonywać pracy dla Boga.

Diabeł zniszczył już życie wielu ludziom, którzy zamiast koncentrować się na rodzinie, skupiali się na służbie. Czy wiesz, jaki jest tego skutek? Taki, że ich dzieci błądzą i nie idą drogą prawdy. Tacy ludzie w domach walczą ze swoimi współmałżonkami, a w zborach wykonują służbę, hańbiąc w ten sposób Boga. Takie osoby nie powinny wykonywać żadnej służby, tylko siedzieć w domu i budować relacje ze swoimi żonami i dziećmi. Nie twierdzę, że Twoja żona musi być osobą duchową, gdy zaczynasz służyć Panu. Jest wielu ludzi, którzy służyli Panu mając cielesne żony, w tym wiele znanych osób, takich jak John Wesley, którego żona była całkowicie cielesna i prawdopodobnie nawet nieodrodzona. Lecz jeśli chodzi o Twój stosunek do żony, to musisz panować nad swoją sytuacją. Na tym polega wzorzec doskonałej miłości, nawet jeśli żona jest najgorsza na świecie. Jeśli Twój stosunek do żony nie odzwierciedla miłości Bożej, wtedy nie możesz służyć Bogu.

Relacje są oczywiście zależne od obydwu stron, bo jeśli któraś ze stron nie chce współpracować, wtedy nie da się mieć dobrych relacji. To jest już zupełnie inna sprawa, lecz z naszej strony musimy być zawsze gotowi, aby umieć się unieżyć i „*umyc stopy*” naszej drugiej połowie. Biblia mówi, że „*mąż musi kochać żonę tak samo, jak Chrystus umiłował Kościół*”. Co więc powinien robić mąż? Musi być gotowy, aby myć stopy swojej żony. Innymi słowy, musi być gotowy, aby wykonać każdą brudną robotę dla swojej żony. Taką samą jak ta, którą Jezus robi dla Kościoła. Ile razy Jezus wybaczył Kościołowi? Miliony razy. Zatem, ile razy mąż powinien wybaczyć swojej żonie lub żona mężowi? Milion razy? Nie. Nieskończenie wiele razy! Właśnie na tym polega miłowanie żony tak samo, jak Chrystus umiłował Kościół. Jeśli pragniesz szczęśliwego małżeństwa, to postępuj zgodnie z instrukcją Stwórcy, zawartą w Liście do Efezjan 5:22-33.

A co z żonami? Polecenie skierowane do żon pojawia się przed poleceniami dla mężów. Jeśli jesteś żoną, to co Bóg Ci nakazuje? Czytaj uważnie. „*Bądź uległa swojemu mężowi jak Panu*” (Ef 5:22). Następnie werset 24 mówi, jak być uległą. To jest bardzo interesujące. „*Jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony powinny być we wszystkim poddane swoim mężom*”. W jaki sposób Kościół ma okazywać posłuszeństwo Chrystusowi i słuchać Go w każdej sprawie? Czy ciągle walcząc oraz przejawiając niechęć i wnosząc pretensje? Nie! Z radością we wszystkim. Chyba, że Twój mąż każe Ci robić coś, co jest sprzeczne ze Słowem Bożym, wtedy bardziej należy słuchać Boga niż męża. Jednak we wszystkich innych przypadkach, żona ma być posłuszna swojemu mężowi jak Panu. Tak uczy Słowo Boże.

Teraz chcę was ostrzec. Wielkim niebezpieczeństwem w rodzinach chrześcijańskich jest to, że mężowie biorą jeden werset, który mówi o obowiązkach żony i w kółko tłuką nim po głowach swoje żony, powtarzając: „Zobacz, co mówi Biblia, musisz być uległa”. Niechaj mężowie dobrze zapamiętają, że Biblia nie mówi: „Mężowie przekonujcie wasze żony, aby były wam uległe”. Twoim zadaniem jest wyłącznie kochanie żony, jak Chrystus umiłował Kościół. To wszystko. Chcę teraz powiedzieć też słowo do żon. W Biblii nie ma też wersetu, który by mówił: „Żony przekonujcie swoich mężów, aby was miłowali, jak Chrystus umiłował Kościół, a nie tak, jak rozumieją to inni”. Niektórzy biorą się za czytanie na odwrót. Mąż czyta o tym, co powinna czytać żona, zamiast czytać to, co sam powinien robić. Natomiast żona czyta, co ma robić mąż, zamiast czytać o tym, co do niej należy.

Wtedy wkrada się chaos, niczym w ogrodzie Eden, gdy Adam zaczął wskazywać palcem na Ewę. Parafrazując, Bóg pyta wtedy Adama: „Co jest przyczyną tego problemu?”. W odpowiedzi Adam wskazuje palcem na żonę, mówiąc „Ona”. W Księdze Rodzaju 3 widzimy, że wszystko zaczęło się od tego, że Adam nie wziął winy na siebie, lecz wskazał palcem na żonę, twierdząc, że cały problem zaczął się od niej, a następnie pośrednio zaczął obwiniać Boga, mówiąc: „Co miałem robić? Dała mi to kobieta, którą mi dałeś”. A kiedy Bóg zapytał żonę: „Co jest przyczyną tego problemu?”, wtedy ona wskazała palcem na diabła, mówiąc: „On”, co oznaczało, że czuje się niewinna.

Drogi Przyjacielu, chcę Ci powiedzieć, że jak długo będziesz obarczał winą diabła lub innych ludzi, tak długo będziesz przebywał poza ogrodem Eden. Tak było także z nimi. Bóg ich wyrzucił z raju, ponieważ zgrzeszyli i nie chcieli wziąć za to odpowiedzialności. Jaki był grzech Adama? Adam nie postąpił wtedy jak głowa rodziny. Gdy Ewa jadła zakazany owoc, to Adam powinien ją zatrzymać i powiedzieć: „Nie wolno ci tego robić”, lecz on wołał siedzieć cicho. Pierwszy człowiek był zniewieściałym mężczyzną, który nie potrafił być głową rodziny. Gdy mężczyzna nie spełnia swojej roli jako głowa rodziny, wtedy w domu panuje chaos. Tak samo jest w przypadku, gdy żona nie spełnia swojej roli jako pomoc męża i zaczyna kierować jego życiem, niczym Ewa w ogrodzie Eden, wtedy też przychodzi diabeł i czyni chaos.

Dlatego należy przestać się wzajemnie obwiniać. Jeśli jesteś mężem, to mów: „Panie, wiem, że moim obowiązkiem nie jest posiadanie wiedzy o tym, co ma robić moja żona, ale kochanie jej tak samo, jak Ty kochasz swój Kościół”. A jeśli jesteś żoną, to mów: „Panie, wiem, że moim obowiązkiem nie jest kierowanie krokami mojego męża, ale bycie mu uległą”. Jeśli każde z Was zacznie robić to, do czego powołał je Bóg i przestanie wskazywać palcem na współmałżonka twierdząc, że nie robi tego, co nakazuje mu Bóg, wtedy w waszym domu zapanuje Boży pokój i nie będzie zamieszania. Zatem uniź się już dzisiaj i weź winę na siebie, aby doświadczyć doskonałego małżeństwa, jakie zaplanował dla Was Bóg.